

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwieński Bolesław.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Nawr. ś. Pawła.
Jutro: Polikarpa Bisk.
Pojutrze: Jana Chryz.

Grecko-katolickie:
Ermyła i Str.
SS. Otec w S.
Pawła Ftew.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na zające, kozły, słonki, dropie i pardwy, lisy, jarzabki, cietrzewie i guszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 godz. 45 m.
Zachód " o 4 " 42 "
Barometr 757. Odwilż.

Organizacja Pospolitego Ruszenia.

I. W dzienniku ustaw państwowych ogłoszone zostały przepisy wykonawcze do ustawy o pospolitem ruszeniu. Z przepisów tych, obejmujących jedenaście arkuszy druku, podajemy poniżej najważniejsze postanowienia:

1. Rozdział. — Ogólne postanowienia.

§ 1. Cel i przeznaczenie pospolitego ruszenia.
1) Celem pospolitego ruszenia jest w ogóle wzmocnienie siły zbrojnej monarchji, przeznaczaniem zaś wspieranie armji i obrony krajowej, ulżenie mu w służbie technicznej, administracyjnej, sanitarnej itd i uzupełnianie oficerów i szeregowców.

2) Pospolite ruszenie ma przygotowywać i dostawiać oddziały kombatantów a to:

- a) korpusy załogowe, garnizonowe i etapowe;
- b) korpusy dla strzeżenia granic i obrony kraju, dalej do szczególnych usług wojennych, mianowicie prac technicznych i administracyjnych do pielęgnowania i przewożenia chorych i rannych i do zapełniania luk w armji, obronie krajowej i w marynarce wojennej.

§ 2. Władze i komendy pospolitego ruszenia.

3) Do kierowania i przeprowadzenia pospolitego ruszenia są powołane: ministerstwo obrony krajowej i powiatowe komendy pospolitego ruszenia, a nadto podczas wojny: przez cesarza mianowani wojskowi komendanci i komendanci korpusów pospolitego ruszenia (bataljonów, kompanij, szwadronów itd.)

4) Ministerstwo obrony krajowej powołane jest do kierowania całym pospolitem ruszeniem. Polecenia jego wykonują z jednej strony władze polityczne krajowe i powiatowe jakoteż przełożenstwo gmin, z drugiej zaś komendy obrony krajowej i powiatowe komendy pospolitego ruszenia.

5) Komendy obrony krajowej tworzą zarazem terytorjalne komendy pospolitego ruszenia w swoich okręgach.

6) Komendy powiatowe pospolitego ruszenia podlegają komendom obrony krajowej w swoich okręgach. Powiat bataljonowy obrony krajowej jest zazwyczaj także powiatem pospolitego ruszenia tej samej nazwy i tego samego numeru. W wojnie komendy powiatowe pospolitego ruszenia podlegają także komendantom wojskowym, względnie ich podwładnym pod względem wykonania tych zarządzeń, które dotyczą formowania i uzupełniania korpusów pospolitego ruszenia, jakoteż ich urlopowania i rozwiązania.

O ile dla którego okręgu pospolitego ruszenia nie mianowano odrębnego komendanta, komendant powiatowego bataljonu obrony krajowej jest równocześnie w tym okręgu komendantem pospolitego ruszenia.

7) Mianowani przez cesarza komendanci wojskowi mają obowiązek po powołaniu pospolitego ruszenia czuwać nad faktycznym od wypadku do wypadku powołaniem i urlopowaniem obowiązanych do służby i odsyłaniem oddziałów do przynależnej komendy. Komendanci rozkazy swoje według okoliczności i własnego uznania wydają, albo w drodze komendy obrony krajowej, albo też bezpośrednio do powiatowej komendy pospolitego ruszenia.

8) Komendanci korpusów pospolitego ruszenia i oddziałów wykonują nad nimi komendę aż do rozwiązania oddziałów.

§ 2. Prawa, obowiązki, odpowiedzialność.

9) We wszystkich sprawach dotyczących pospolitego ruszenia, a w szczególności służby i administracji, o ile nie istnieją odrębne przepisy, obowiązują co do praw, obowiązków i odpowiedzialności osób przepisy i prawa wojskowe.

§ 4. Klasy wieku pospolitego ruszenia.

10) Wszyscy obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu, tworzą 24 klasy wieku, z których najstarsza obejmuje 42 letnich, najmłodsza 19 letnich.

Wszystkie klasy dzielą się na dwa powołania. Pierwsza obejmuje 19 klas wieku t. j. od 19 do 37 roku, drugie pięć klas, a to od 38 do włącznie 42 roku życia.

11) Jedna klasa wieku obejmuje wszystkich urodzonych w ciągu tego samego roku gregorjańskiego kalendarza.

12) Klasy mają podwójne miana, a to trwałe, według roku urodzenia i zmiennne według wieku. Pierwszego miana używają komendy w stosunku ze sobą, obu mian zaś w stosunku z władzami cywilnymi.

§ 5. Inne postanowienia.

13) Pod „oficerami“ rozumie się obok oficerów właściwych, także audytorów, lekarzy i oficerów rachunkowych, pod „urzędnikami wojskowymi“ także urzędników marynarki i obrony krajowej, pod „gminami“ i „przełożenstwem gmin“ rozumie się także obszary i przełożenstwo dworskie a pod „politycznymi władzami powiatowymi“ także te władze gminne, które mają sobie przeznaczony zakres działania powiatowych władz politycznych.

14) Jeżeli ktokolwiek występuje z związku armji, obrony krajowej lub marynarki, a według wieku obowiązany jest do służby w pospolitem ruszeniu, przełożone władze, odsyłają wyciąg z księgi ewidencyjnej (Grundbuch) do przynależnej, powiatowej komendy pospolitego ruszenia.

Rozdział II.

Ewidencja pospolitego ruszenia (z wyłączeniem oficerów i urzędników wojskowych).

§ 6. Zasady prowadzenia ewidencji.

Obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu pozostają w ewidencji gmin do których przynależą. Po zwołaniu pospolitego ruszenia wciągnąć należy w ewidencję gmin, w których przebywają, także obecnych tam, jakkolwiek nie przynależnych obowiązanych do służby.

Prowadzenie ewidencji należy:

- a) do przełożenstw gmin przy współudziale prowadzących metryki urzędników;
- b) do politycznych władz powiatowych;
- c) do komendantów lub prezesów korporacji, mających charakter wojskowy;
- d) wojskowych władz pospolitego ruszenia, według zawartych w dalszych paragrafach postanowień.

§ 7. Udział prowadzących metryki w utrzymywaniu ewidencji.

Udział prowadzących metryki w utrzymywaniu ewidencji pospolitego ruszenia, polega:

- a) na dorocznym zestawianiu wyciągów z list chrztu, względnie urodzin tych, którzy wstępują

w odpowiednią klasę wieku i oddawania tych wyciągów przełożenstwu gminnemu;

b) na dostarczaniu władzom powiatowym spisu zmarłych z pomiędzy należących do pospolitego ruszenia.

§ 8. Spis młodzieńców wstępujących w wiek obowiązujący do pospolitego ruszenia.

Spisy młodzieńców, którzy w każdym roku kończą 19 lat życia, sporządzane być mają najdalej do 15. stycznia, a to według przepisów obowiązujących przy układaniu listy popisowych. Należy tylko uwzględnić, że *na razie wstępujący w ten wiek młodzieńcy nie mają sami obowiązku zgłaszania się* i że przy sporządzaniu spisów nie należy uwzględniać wniesionych podań o uwolnienie.

§ 9. Prowadzenie ewidencji w gminach (Sturmrollen).

Ewidencja obowiązanych do pospolitego ruszenia, prowadzi się w gminach zapomocą list klasowych (Sturmrollen) dla każdej klasy odrębnie. W miejscowościach liczących nad 20.000 mieszkańców, należy sporządzać osobne listy według dzielnic.

Listy roczne wszystkich 24 klas wieku, od najstarszej klasy 42-letnich, aż do najmłodszej 19-letnich, szeregowane w porządku, tworzą roczną listę popisowych.

W wszystkich listach klasowych, z wyjątkiem najmłodszych, umieścić należy wszystkich: a) którzy służyli w wojsku, marynarce, żandarmerji lub obronie krajowej, ale ze służby już uwolnieni zostali, b) przekazani zostali do ewidencji rezerwy uzupełniającej, c) czasowo od wojska uwolnieni zostali, d) przy poborze za niezdolnych uznani zostali.

W spisie klasy najmłodszej umieścić należy wszystkich, którzy w ciągu roku kończą 19-ty rok życia, z wyjątkiem ochotników i uczni szkół wojskowych.

§ 10. Ewidencja przy politycznych władzach powiatowych.

Starostwa mają obowiązek kontrolowania i dopomagania gminom w prowadzeniu ewidencji. Pomoc ta polega na informowaniu przełożonych gmin o sposobie zakładania i prowadzenia list, na dopomaganiu w potrzebnej pracy biurowej i na donoszeniu o tych wydarzeniach, które potrzebne są do prostowania list.

Mianowicie mają starostwa informować gminy o tych, którzy wystąpili z wojska, marynarki, landwery, albo żandarmerji, którzy porzucili stosunek pozasłużbowy lub złożyli szarżę, którzy z końcem grudnia zostali uwolnieni, którzy wstąpili do wojska, obrony krajowej lub marynarki, którzy wskutek otrzymanego zezwolenia emigrowali, wręszcie o zmarłych i zaginionych i o przeznaczeniu lekarzy, chirurgów i weterynarzy na podstawie §. 18. ustawy wojskowej, na wypadek mobilizacji do służby w obronie krajowej lub marynarce.

Listy klasowe odsyłać należy do powiatowej komendy pospolitego ruszenia w partjach, jak są wygotowane, najdalej do końca marca, przyczem dodać należy, ilu z tych, którzy przy poborze w ubiegłym roku uznani zostali za niezdolnych, użyć się da w pospolitem ruszeniu do służby zbrojnej.

§ 11. Ewidencja w stowarzyszeniach noszących charakter wojskowy.

Członkowie stowarzyszeń z charakterem wojskowym, bez względu na wiek i szarżę, wykazani



być mają corocznie przez prezesa towarzystwa, dotychczas i powiatowej komendzie pospolitego ruszenia.

§. 12. Ewidencja w powiatowych komendach pospolitego ruszenia.

Ewidencja w powiatowych komendach, prowadzi się wogóle sumarycznie według nadesłanych list.

Nadchodzące od politycznych władz wykazy zdolnych do zbrojnej służby w pospolitem ruszeniu, z pomiędzy tych, którzy przy ogólnym poborze za niezdolnych uznani zostali, dodane być mają do ogólnego spisu.

§. 13. Ewidencja w komendach landwery.

Komendy landwery, prowadzą ewidencję pospolitego ruszenia, zapomocą tak zwanego głównego spisu (Sturmhauptrolle) sporządzonego ze spisów komend powiatowych pospolitego ruszenia.

Rozdział III.

Uwolnienie od obowiązku służby w pospolitem ruszeniu wogóle i wystąpienie z pospolitego ruszenia.

§. 14. Uwolnienie od służby.

Uwolnienie od służby w pospolitem ruszeniu, osiągnąć może każdy, kto wykaże takie umysłowe lub fizyczne ułomności, które czynią go niezdolnym do żadnego rodzaju służby. Uwolnienie wypowiadają trzy zwyczajne komisje, które w tej mierze trzymać się mają postanowień uzupełniających instrukcję o lekarskim badaniu popisowych. Tacy, którzy stawali już do poboru wojskowego, uwolnieni być mogą od pospolitego ruszenia na podstawie protokołu komisji asenterunkowej, jeżeli w protokole tym, jako powód do uwolnienia wymieniono taką ułomność, która według tej uzupełniającej instrukcji, zupełnie od pospolitego ruszenia uwalnia.

Co się tyczy tych, którzy w powyższy sposób, przez zwyczajne komisje, nie zostali uwolnieni, orzeka gminna komisja. Komisja ewentualnie notuje w liście ułomność, do dalszego urzędowania.

Komisja gminna składa się z naczelnika gminy lub jego zastępcy, dwóch członków rady gminnej i lekarza gminnego, przyczem fungują dwie osoby, które dobrowolnie zgłosiły się do służby w pospolitem ruszeniu.

Jeżeli komisja jednogłośnie lub większością głosów, uzna badanego za niezdolnego do służby, natenczas w liście klasową, wpisać należy jego ułomność. Komisja pouczyć ma wtedy dotkniętego tą ułomnością, że może prosić o przedstawienie go komisji superarbitralnej, w którym jednak wypadku zobowiązać się musi do ponoszenia wynikłych stąd kosztów. Tacy, którzy zupełnie są biedni, otrzymają w tym celu wsparcie od gminy. Tacy, których komisja gminna uzna za niezdolnych, którzy jednak nie stawali jeszcze

przed komisją superarbitralną, w razie powołania pospolitego ruszenia, wraz z innymi stawić się muszą w miejscu formowania korpusu.

Listy z kraju.

Kraków 21. stycznia. (Rocznica walki o wolność w 1863 r. -- Posiedzenie Izby handlowej. — Zamknięcie szkoły PP. Prezentek.) Z bardzo smutnym wrażeniem biorę pióro do ręki. Rocznica bohaterstwa o wolność z 1863 r. wielki św. dzień, w którym gnębiony naród rzucił się bez broni przeciw przemagającej sile potężnego wroga, aby zrzucić hańbiące jarzmo od wieku dźwigane, dzień ten obchodzony dawniej przez Stowarzyszenia i korporacje — chociażby tylko, a może najwłaściwiej, nabożeństwami po kościołach, a nawet synagogach — w roku bieżącym ma minąć cicho i głucho, bez modlitwy za spójność dusz bohaterów, niosących życie i mienie na ołtarzu ojczyzny. Smutny to znak. Młodzież nasza dotychczas godnie stojąca na straży czci dla uroczystych pamiątek przeszłości, popełniła w tym względzie, czyli popełnić została zmuszoną, dziwny błąd, bo jej to rzeczą była dawniej inicjatywa obchodów tego rodzaju. Dobrowolne pełnienie tego obowiązku przez lat 24 nagle ustało? Daremnie siliłby się ktoś wtłumaczyć przyczyny. Mimowoli wszakże przypomina mi się niedawne wystąpienie „programowe” reprezentanta młodzieży akademickiej — pokazuje się, że mieć programy co innego, a być tak uczciwie i godnie jak starsi przez lat szereg czynili, rzecz całkiem inną. Bodajbyśmy nigdy i żadnych nie zaznali „programów”, a umieli czcić i cześć okazywać wszystkiemu co czci tej warte.

Tutejsza Izba przemysłowo-handlowa odbyła w tych dniach posiedzenie, na którym wybrany został powtórnie prezesem sędziwy Teodor Baranowski, przemysłowiec, jego zastępcą Gustaw Baruch. Z szeregu spraw załatwionych na posiedzeniu, zasługują na wzmiankę: uchwała wniesienia petycji do ministra handlu w sprawie rozlicznych wadliwości panujących w tutejszym zarządzie poczt, jak również w przyległym mieście Podgórze, gdzie poczta jest dotąd jeszcze prywatną, dalej opinia Izby w sprawie czeladzi szewskiej, domagającej się, aby każdy z majstrów czeladź swą zatrudniał w domu. W tej mierze Izba ze względu, iż ustawa przemysłowa nie przywodzi podobnych ograniczeń i nie wskazuje, ażeby robota czeladzi tylko w warsztatach majstrów odbywać się mogła, zaś istniejącego statutu cechu szewskiego, żadne ustawy nie zmieniły — postanowiła jednomyślnie poprzeć słuszną petycję czeladników w namiestnictwie, oraz żądać poddania statutów rzemieślniczych ścisłej rewizji, celem wykluczenia z nich postanowień przeciwnych dążeniom ustawy przemysłowej. Uchwała ta jest ważna ze względu na trwający od dwóch miesięcy zatarg pomiędzy cze-

ludnikami, a samoistnymi majstrami szewskimi, których pierwsi od dwóch już miesięcy bardzo mało mają roboty. W kwestji tej pożądanym jest również najszybsze załatwienie jej decyzją namiestnictwa.

Cenzorami przy filji krakowskiej i ubocznych kantorach banku austro-węgierskiego wybrano dla Krakowa pp. E. Stockmara, E. Miltenbauma, E. Fuchsa, J. Przeworskiego, J. Bobra, S. Feintuch, G. Barucha, J. Libmana i H. Landaua, dla Tarnowa: pp. Jakóba Frenkla, Wilhelma Habichta, Hermana Merza, Wilhelma Müldnera, Józefa i Dawida Zinsów, dla Rzeszowa: pp. M. Ecksteina, M. Gschwinda, A. Korpińskiego, I. Wurma, S. Jeżowera i S. Vaerstendiga. Na asesorów podatkowych powołano sędzię obwodowy w Rzeszowie uchwalono przedstawić pp. Antoniego Karpińskiego, Ferdynanda Scheittera, Salomona Jeżowera, J. Hölzera i J. Jaskiewicza.

W tych dniach została tu zamknięta utrzymywana przez zakonnice Zgromadzenia PP. Prezentek, szkoła dla dziewcząt. Powód zamknięcia nie wiadomy wywołuje najniewłaściwsze, w tutejszej imaginacji stworzone pogłoski, którym zapobiegać może tylko wyjaśnienie faktycznych przyczyn rozpustnienia uczących się dziewcząt do domów.

Drohobycz 24. stycznia. (Wybory do Rady gminnej) 3 koła, które na dzień 19 i 20. stycznia r. b. rozpisane były, zostały dokonane, a zwyciężyło w nich „von oben” popierane stronnictwo Ksenofonta Ochrymowicza. Na 2560 wyborców koła, oddano wszystkich głosów 344, głosowali prawie sami tylko żydzi, którzy w 3. kole rozprządzali około sześciuset głosami. Pomimo ogromnej w najwyższym stopniu demoralizującej agitacji ze strony p. Ochrymowicza podwójnego posłańska zaufania u większej liczby wyborców jak to u 320 na 2560, gdyż tylko tyle otrzymano głosów.

Ze chrześcijanie wyborcy od głosowania się sunęli wyjaśni następujący krótki opis przebiegu wyborów:

W dniu wyborów tj. 19. b. m. o godz. 5. rano dwie muzyki z dużymi bębniami zaalarmowały całe miasto i przedmieścia krążąc po ulicach, budząc wyborców by do wyborów się przygotowali. Już o godz. 8. rano sala do wyborów przyznaczonej pełnioną była niewyborcami mianowicie, farmaceutami, kasjerami i robotnikami umyślnie w tym celu z Borysławia sprowadzonymi i tym podobnymi ludźmi z ulicy zwerbowanymi, wyborcy zaś zszereżeni byli stać w wrozie na ulicy. O godzinie rozpoczęło się głosowanie, lecz niestety do komisji wyborczej ani docisnąć się nie było można, nie pozwalając się na obrazę i wysztorkanie łokcia przez powyż wymienioną zgraję, która wyprawiała hałas i krzyki do tego stopnia, że niepodobna było usłyszeć wywoływanych nazwisk wybor-

prytność, potknął się i upadł jak długi na rozciągnięte martwe cielsko olbrzymich kształtów.

— Plama na honorze policji zmaszana. Oto pański słoń.

Wyniesiono mnie na górę i ocucono kwasem karbolowym. Cały personal policyjny wcisnął się do sali inspekcyjnej i rozpoczęła się bachanalja, jakiej nie widziałem odtąd. Posłano po reporterów, szampian lał się strumieniami, wznoszono toasty, ścisano się za ręce i składano sobie wzajemne powinszowania. Szef był oczywiście bohaterem dnia; powodzenie jego było tak zupełne, zasłużył na nie taką wytrwałością, śmiałością i godnością, że uważałem sobie za szczęście być obecnym w chwili jego tryumfu, jakkolwiek wychodziłem z tej sprawy ubogim, jak Job po klęskach, wygnanecem z własnej ojczyzny. Pupil mój nie żył, stracone było więc stanowisko moje wysokie, zniweczone zasługi, bo i jakże nazwać pozór niedbalstwa i nieakuratności. Niejedno wymowne oko spoglądało z podziwem na inspektora, nie jeden agent pomrukiwał: „Patrząc na niego, króla swojej profesji, dajcie mu ślad śladu — a rzecz już została wykryta”. 50.000 dolarów rozdzielono sumiennie, a szef włożywszy swoją tantjeme do kieszeni, dał znak, iż chce przemówić. Mowa jego była zwięzła i stanowcza:

— Używajcie, bo zasłużyliście; nie tylko spełniliście obowiązek, biały słoń przyniósł sławę naszemu powołaniu.

Wtem nadszedł następujący telegram.

„Monwe, Michigan: 10. pop. Po raz pierwszy od trzech tygodni jestem w urzędzie telegraficznym. Szedłem za owym śladem przez lasy, mniej więcej 200 mil przebyłem, ślady coraz większe, świeższe,

silniej wyciśnięte. Nie turbujcie się — za tydzień mam słońca w ręku — słowo daje.

Darley, agent.”

Blunt wniósł trzykrotne hurra! na cześć Darley'a, „najlepszego głowy personalu”. Wszyscy obok krzyczeli. Natychmiast wyprawiono do Darley'a legram zawiadomieniem, iż może powracać do domu i odebrać należną mu sumę „za stracone korzyści”.

I tak sprawa była skończona. Nazajutrz dźwięki opiewały znowu chwałę policji, z małym nie znaczącym wyjątkiem. Jedno pismo zamieszcza następujący ustęp: „Agent tajnej policji jest w klim. Być może, iż jest on nieco powolny w odoskiwaniu takiej drobnostki, jak słoń, być może, przez trzy tygodnie po całych dniach chodził nim, a po nocach spi przy boku gnijącego trupca — w końcu jednak odnajdzie zgubę, oczywiście jeżeli mu ją pokaże pierwotny właściciel”.

Biedny Harsan nie żył już. Zraniły go śmiertelnie kule z małej armatki. Przyczołgał się w śmiegnę do podziemia gmachu policyjnego, włożył środka nadtłukłszy nieco sklepienia i zawarł kołpromis dogorywając z głodu i bólu w pośród swych nieprzyjaciół, niepostrzeżony przez nich.

Kompromis kosztował mnie 100.000 dolarów dla agentów wyłożyłem 42.000; straciłem urząd na zawsze. Jestem człowiekiem zrujnowanym, idę po ziemi bez celu i ogniska domowego, cześć moja dla człowieka, którego uważam największego policjanta na świecie, trwa wciąż trwać będzie równie głęboko do śmierci mojej bliskiej.

Marek Twain

BIAŁY SŁOŃ.

(Dokończenie.)

Skoro ten środek, jak się okazało, nie doprowadził do celu, należało wynaleźć jakiś inny. Inspektor natychmiast wyprawiał inserat do Kurjerów brzmiący, jak następuje:

— A. — xwblw. 242 N. Tjud — fz 328 wmlg. Ozpo —; 2m! ogw. Mum.”

— Jeżeli tylko złodziej żyje — mówił — słowa te przywołają go na miejsce potajemnych schadzek.

Iamto zawierały się ugody i umowy pomiędzy policyjnymi przestępcami. Spotkanie miało nastąpić w najbliższą noc o godzinie dwunastej. Do tej pory mieliśmy rekreację, opuściliśmy więc niezwłocznie biuro p. Blunta pełen nadziei.

O 11. w nocy złożyłem 100.000 dolarów na ręce inspektora. Natychmiast oddalił się pełen tajemniczości i pewności siebie. Godzina oczekiwania nieznośna upłynęła wreszcie do końca, usłyszałem kroki pożądane, podniosłem się i postąpiłem ku niemu. Oczy błyszczały mu tryumfem. Powiedział: — Zawarliśmy układ! Jutro dzienniki inną piosnkę zaśpiewają. Chodź pan za mną.

Wziął zapaloną świecę i szedł naprzód. Wstąpił w wielkie podziemne sklepienie, gdzie zawsze spało sześćdziesięciu agentów i teraz ze dwudziestu, dla zabicia czasu, grało w karty. Ja postępowałem za nim krok w krok. Zbiegł prawie w sam dół ciemnej otchłani, właśnie wtenczas, kiedy odurzony zabójczymi wyziewami podziemia, traciłem niemal

Żydki wierni „Winkowi von Oben“, pootwierali w sąsiednich domach, obok budynku urzędu gminnego, gdzie odbywały się wybory, kantyny, w których goszczono wyborców niższej klasy wódką i cygarami, poczem podochoconych do domu odsełano, mówiąc im by następnego dnia do głosowania przyszedli, gdyż wybory 3 koła dwa dni trwać będą. Wielu wyborców sobie pomyślało, że to nie zła rada, gdyż drugiego dnia znowu wódka i cygara będą, tymczasem jak wyżej wspominałem do zabarykadowanej komisji wyborczej, wyborcy dostać się nie mogli, to też dla braku głoszących przewodniczący pierwszego dnia wieczór o godzinie 6. wybory 3 koła za ukończone ogłosił. Nadmienić wypada, że p. Ksenofont Ochrymowicz podwójny poseł i synekurzysta jako kandydat na burmistrza miasta Drohobycza, podczas wyborów, nie będąc członkiem komisji wyborczej, stał tuż obok urny wyborczej niezmordowanie przez cały dzień i wydierał formalnie kartki wyborcom wypychając im swoje, co zdaje się nam p. komisarz dobrze widzieć musiał.

Wybory drugiego koła odbędą się 25. zaś pierwszego koła 27. stycznia.

(My ze swojej strony robimy uwagę, że obywatele drohobyccy sami zawinili dając się terroryzować. Sam korespondent przyznaje, że na 2560 wyborców, tylko 344 głosy oddało. A gdzie się podziały te przeszło 2 tysięczne większość? Było stanać śmiało, na agitację odpowiedzieć agitacją, a rezultat byłby inny. Założyć ręce kiedy pora do roboty, a potem narzekać, w ten sposób nie dojdzie się do niczego! Przep. Red.).

Podwołoczyska 23. stycznia. (Rocznica powstania styczniowego). Staraniem grona dobrze myślących obywateli odbyło się wczoraj w kościele św. Zofii nabożeństwo na pamiątkę powstania z r. 1863 i za duszę w tem starciu poległych braci. Grono amatorów odśpiewało kilka pieśni narodowych, a liczny zastęp równomyślących, między nimi i Żydzi, uczestniczył w szczerem przejęciu się tej uroczystości narodowej.

W niejednym oku wyczytać można było zagłębienie się w chwile wielkich uniesień naszych bohaterów, oraz smutne wypadki z dziejów potężnej niegdyś Ojczyzny naszej i z dumą zapisujemy, że i u nas, na kresach rozbiorowej Polski, zachowano w sercach niezatarte wrażenia, odnośzące się do losu naszej ukochanej Polski. Pamiętano też o szermierzach sprawy narodowej, a składka w kwocie kilkunastu guldenów przestaną zostanie na ręce komitetu lwowskiego lub Szan. Redakcji Kurjera Lwowskiego.

KRONIKA.

Zastrzelił się! Taki wykrzyk podawano sobie w niedzielę z ust do ust, posądzając o ten czyn kilkunastu naraz ludzi o zbliżonym brzmieniu nazwiska. Agenci policyjni biegali po mieście chcąc dociec ile w pogłosce jest prawdy, zaglądają do p. G., ten siedzi na sofie i pali fajkę na długim cybuchu, p. S. przyjmuje gości i wygląda lepiej niż zwykle, p. C. gra w piramidkę i ani przypuszcza, że posądzają go o tak czarne myśli. W rezultacie pokazało się, że umarła niejaka p. S., a mąż jej w istocie z rozpaczą się zastrzelił, ale... z butelki.

Budowa murowanego magazynu w Winnikach. Dyrekcja fabryki tytoniu w Winnikach zamierza wybudować nowy magazyn murowany na tytoni i ogłasza licytację na dostawę robót: murarskich, kamieniarskich, ciesielskich, blacharskich, stolarskich, ślusarskich, szklarskich, lakierniczych itd. Koszta tych robót i dostaw obliczone są na 70.375 złr. 57 ct. Termin wnoszenia ofert 21. lutego 1887. Blizsze szczegóły w ogłoszeniach urzędowej gazety. Nie zawadzi też zanotować, że ogłoszenie zredagowane jest w języku niemieckim!

W opisie morderstwa, popełnionego onegdaj, powiadzieliśmy, że miało ono miejsce w delożowanym hotelu Schlifka przy ulicy Furmańskiej. Hotel ten znajduje się przy ulicy Kazimierzowskiej l. 19, nie Furmańskiej, gdzie tego samego nazwiska p. Schlifka, dzierżawi „Hotel mołdawski“.

Zgromadzenie wyborców. Podpisani posłowie lwowscy do sejmiku krajowego zapraszają szanownych wyborców miasta Lwowa, aby zechcieli jak najliczniej przybyć na zgromadzenie wyborców, które się odbędzie we wtorek, dnia 1 lutego br. o godzinie 6 wieczór w wielkiej sali ratuszowej, a to celem wysłuchania sprawozdania z ich czynności poselskich w dwóch ostatnich sesjach sejmowych.

Dr. Bernard Goldman. — Tadeusz Romanowicz.

Dom handlowo-komisowy założył kupiec pan D. Kośnierski i Spółka we Lwowie. Nowa spółka wytknęła sobie następujące cele w swym programie:

1. Popierać w sposób praktyczny wszelką istniejącą krajową produkcję, ułatwiając jej sprzedaż, rozszerzając drogi zbytu i wytwarzając nowe.
2. Pobudzać jak najsilniej i ułatwiać wytwarzanie w kraju produkcji brakującej, a tem samem rugować z handlu zagraniczną przez zastępowanie jej swojską.
3. Wytworzyć rozległy, w rękach rodzimych spoczywający, handel eksportowy ze wszystkimi, co tylko z korzyścią ekonomiczną kraju wywożone z niego być może.
4. Ułatwiać kupcom i przemysłowcom nabywanie, ile można z pierwszej ręki i po najtańszych cenach, potrzebnych im towarów.
5. Ułatwić fabrykantom i wynalazcom, ażeby pomysły ich, ulepszenia i wszelkie wyroby znajdowały w najkrótszym czasie szerokie rozpowszechnienie.
6. Zbliżyć w ogólności, z korzyścią stron obu, producenta z potrzebującym towaru, przez rzetelne, nie na wyzyskiwanie obliczone, pośrednictwo między nimi.

Program uczciwy i jasny, życzymy nowej spółce powodzenia.

Posiedzenie Towarzystwa przyrodników polskich imienia Kopernika odbędzie się we wtorek dnia 25. stycznia r. b. o godzinie 6tej wieczorem w sali XV. uniwersytetu (II. piętro). Porządek dzienny: 1. A. Rehman. Precesja i jej wpływ na wiekowe zmiany klimatu ziemi. 2. E. Dunikowski. O badaniach Nordenskjölda i i Nałhorsta w Grenlandji. 3. Łaźne komunikacje.

Ogromny wicher, jaki panował onegdaj, obalił mnóstwo słupów telegraficznych; mimo to komunikacja telegraficzna nie została przerwana, odczepiono bowiem druty od poobalanych słupów i puszczone je wolno. Słupy telegraficzne oddalone są o 40 metrów jeden od drugiego, obecnie w niektórych miejscach oddalenia wynoszą do 500 metrów.

„Sokół“ i muzyka. Chwalebny zamiar „Sokoła“ ku powiększeniu funduszu na dokończenie gmachu znalazł uznanie i na produkcję zbiera się liczna publiczność; mamy jednak prawo żądać aby pp. kapelmistrze więcej uwzględniali kompozytorów narodowych. Niedzielna produkcja dowiodła, że nie jesteśmy już tak ubodzy aby nas karmiono ciągle utworami zagranicznymi. Znalazły się kompozycje Madurowicza, Wronskiego, Krala, Makarewicza, Iwanowicza, które zaprodukował nam swoją doskonałą muzyką kapelmistrz pan Szeibelreiter. Dla czegoż by inni kapelmistrzowie nie mieli pójść za ich przykładem?

Polka kapelmistrza „Wesoły młynarz“ była mocno oklaskiwana, polonez „Orzeł srebrnopióry“ zaliczali znawcy do bardzo udatnych kompozycji. Kołomyjka i ukraińskie kadryle prześliznęły, musiały być powtarzane; również Iwanowicza walce „Fale Dunaju“ budzą niezwykle zajęcie. Słowem warte aby i inni kapelmistrze nasze życzenia uwzględnili.

Brednie. Pisma warszawskie jakoś nie mają szczęścia do korespondentów, a rzadko spotkać się można z korespondencją napisaną wytrawnie i ze znajomością naszych stosunków. To też nie dziw, że Królewscy mają o Galicji bardzo dziwne wyobrażenia, jak gdybyśmy ze sobą o miedzę nie mieszkali. Pół biedy jeszcze nieznanomość, ale często można także wyczytać rzeczy widocznie ze złą wiarą pisane, a dziwić się tylko należy, że redakcje bez zastanowienia je umieszczają. W ostatnim numerze *Przeglądu Tygodniowego* czytamy w lwowskiej korespondencji ustęp o konfiskacie prospektu *Postępu*, w którym autorz powodu tej konfiskaty, uderza na postępowanie „braci“ tj. Polaków, i baje, „że to się nie da pogodzić ze stanowiskiem zgo dy Polaków z Rusinami, tak obłudnie głoszonej z trybuny sejmowej“ itd. Przecież autor, i umieszczająca jego elokubracje redakcja *Przeglądu Tygodniowego* powinna wiedzieć, że konfiskatę tak polskich, jak ruskich pism zarządza austriacka c. k. prokuratura, a nie żadna „bracia“, że więc nonsensem jest czeptać się tej „braci“ o to, czego czynić nie może! I takie to banialuki, takie bezpodstawne inwektywy na Polaków w Galicji umieszcza pismo polskie w Warszawie!

Nagła śmierć. Walenty Stachurski, rodem z Koczowy pow. Rawa, licząc lat 75, rel. rz. kat., bezżenny, zmarł nagle dnia 23. bm. w realności pod l. 25. ulica Stryjska. Zwłoki odstawił komisariat dzielnicowy I. do kostnicy.

Z życia towarzyskiego. W sobotę 22. b. m. odbyła się nader ożywna zabawa u p. Go. inżyniera m. Tańce poprzedziło przedstawienie amatorskie. Tańczono ochoczo w 16 par do 8. rano i zakończono tradycyjnym białym mazurem.

— Przypominamy, że dziś bal techników. Zabawa obiecuje być bardzo ochoczą.

Zaręczyny. Tym dniami odbyły się zaręczyny panny Ernestyny Diamond, córki adwokata, z p. dr. Jakóbem Kösslerem, kandydatem adwokatury z Czerniowic.

Z resursy urzędniczej. W niedzielę, dnia 30. stycznia b. r. odbędzie się w lokalnościach „Frohsinn“

wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8. wieczór. Wstęp dla członków resursy wolny za okazaniem kart legitymacyjnych. Bilety wstępu dla rodzin członków, tudzież gości poleconych, wydawane będą od czwartku 27. do soboty 29. b. m. od 6. do 8. wieczorem w kancelarji resursy.

Przy wejściu do sali zabaw bilety stanowczo wydawane nie będą. Członkowie resursy zechcą się zatem w oznaczonych dniach i godzinach po bilety zgłosić.

Uczta na cześć dr. Zybliekiewicza odbyła się onegdaj w „Frohsinie.“ Obecnych było przeszło 100 posłów; toastowano na różne temata. — Wieczorem tegoż dnia odbyła się recepcja u marszałka Tarnowskiego, na której obecnych było 600 osób.

Hr. Wł. Dzieduszycki mianowany został członkiem korespondentem wiedeńskiego muzeum technologicznego, przez tegoż protektora arcyks. Karola Ludwika.

Mianowania i przeniesienia. Pan namiestnik zamianował koncepistę namiestnictwa Władysława Niwickiego w Bochni, prowizorycznym komisarzem powiatowym; dalej przeniósł prowizorycznych komisarzy powiatowych: Tadeusza Bobrzyńskiego z Sanoka do Jasła i Władysława Niwickiego z Bochni do Tarnowa, a praktykanta koncepistowskiego Namiestnictwa Jana Turka z Sambora do Sanoka.

W obce ręce. Barcin, dobra p. Klundera w w. ks. Poznańskim, przechodzą na własność ks. Wilhelma pruskiego.

Z życia jen. Oktawiana Augustynowicza. Otrzymujemy list następujący: „*Kurjer Lwowski* w nrze 21. umieścił notatkę o śmierci Oktawiana Augustynowicza, generała-porucznika rosyjskiego, który zmarł b. m. w Petersburgu i którego *Kraj* zalicza do najzaczniejszych.

„Miałem szczęście r. 1875. poznać generała we Lwowie w przejeździe jego z wód zagranicznych i nacalnie przekonać się o zacności tegoż i o patriotyzmie Litwina, chociaż w mundurze moskiewskim. Było to tego roku, gdy po rozwiązaniu „Opieki narodowej“ chcąc setkom unieszczęśliwionych rodaków przyjść na własną rękę w pomoc, ogłosiłem dziennikami: „Ubo-dzy a zasłużeni, przychodźcie do mnie, ul. Ochonek l. 6.“ Nic dziwnego, że dzień wdzień, setki nieszczęśliwych korzystało z moich dobrych chęci. — Pracując sam jeden, musiałem zaprowadzić porządek żołnierski. Od godz. 8. do południa przyjmowałem dzień wdzień petentów, których interesa załatwiałem kolejno w porządku, jak który nadszedł.

„Pewnego południa, gdy pokoje moje były jeszcze napełnione klientami, wszedł do mnie skromnie ubrany nieznajomy, chcąc powitaniem przerwać pracę moją; wskazałem mu ostatnie miejsce, prosząc o cierpliwość, dopóki kolej nie przyjdzie na niego. Nieznajomy pokornie stanął pod piecem, przypatrując się ciekawie robocie mojej. Załatwiwszy się z ostatnim petentem, przybliżyłem się do pozostalego nieznajomego z zapytaniem czego żąda. Nie nie żądam, odpowiedział, a proszę przyjąć to „dla ubogich a zasłużonych“, i podał mi garść złota. Jestem generał Augustynowicz, w przejeździe przez Lwów wyczytałem w dziennikach pracę pańską i przyszedłem dopomóc mu pieniędzmi, chcąc także poznać uczciwego człowieka. Rzuciliśmy się w ramiona, uściskali serdecznie, a ja dui kilka przepędziłem z nim najmilej. — Dzisiaj, gdy spoczywasz już w grobie, niech mi wolno będzie wraz z *Krajem* zaliczyć ciebie do najzaczniejszych i prosić Boga o nagrodę dla ciebie, jaka się patriotom należy. Konotopy 22. stycznia 1887. Wiktor Wiśniewski.

O nieszczęśliwym wypadku denoszą nam z Kołomyi. Robotnik fabryczny z Peczeniżyna, nazw. Klepacki, uczepiwszy się kotłowego wagonu, kiedy pociąg w pełnym był ruchu, spadł pod koła wozowe i został przejechany. Po kilkugodzinnych mękach, Klepacki, ofiara własnej nieostrożności, umarł.

Kolej Kołomyja-Peczeniżyn poprawiła się nieco. Porządek jazdy dotrzymywany jest regularnie, wagony czyste i dobrze ogrzane. Taryfa na przewóz rzeczy jest jeszcze nieco za wysoka.

Ruski teatr pod dyr. pp. Biberowicza i Hryniwieckiego bawił w zeszłym tygodniu w Przemyślu, gdzie przedstawił trzy operetki: „Dzwony z Corneville“, „Kapral Tymko“ i „Zielona wyspa.“ Przedstawienia te cieszyły się niezwykle powodzeniem. Publiczność przemyska i okoliczna bardzo licznie odwiedzała teatr, bawiąc się wybornie. Teatr ruski odjeżdża temi dniami do Jarosławia, w którego murach zagości po raz pierwszy. Jarosław przyjmie pewnie miłych gości tak sympatycznie jak Lwów i Przemyśl.

Z Chrzanowa piszą nam pod datą 22. b. m.: „Dnia dzisiejszego w sobotę, poliejant z gminy Dąbrowa, w pow. chrzanowskim, prowadził izraelitę Rosenzweiga, za włóczęgostwo, do sądu. Konwojującego przez miasto Chrzanów policjanta opadł tłum żydów z krzy-

kiem: „Sichste Schlojme, a Goj führt an Jülen.“ Przewódca zgria, Schlojma Mandelbaum wzruszony tem postępowaniem, „durch die Gojen,“ uderzył policjanta kilka razy w twarz, inni zaś, odebrawszy włóczkę, wypuścili go na wolność. Niebawem żandarmerja tużejsza, wysłedziwszy sprawców, uwięziła Schlojme Mandelbauma i wielu innych. Śledztwo sądowe jest w toku.

Z Doliny otrzymaliśmy pismo z pieczęcią magistratu a propos umieszczonej u nas korespondencji, z którego dowiadujemy się, że w lokalu szkolnym zarządzono udzielanie dzieciom szkolnym nauki religii wyznania mojżeszowego na wzór innych miast. Nie wyjaśnia nam to jednak, czy lokal jest dość obszerny i czy inne dzieci nie cierpią z powodu tego zaoszczędzenia.

Reformiści kołomyjscy. Nadesłano nam ciekawy afisz z Kołomyi. Opiewa on: „Z dniem dzisiejszym wprowadzono w miejsce powitania przez zdejmowanie kapelusza, powitanie na sposób wojskowy! Uprasza się wszystkich interesowanych, by się zechcieli do tego zastosować! W Kołomyi w styczniu 1887.“ — Pomysł ten zresztą jak na zimową porę praktyczny, musi być plodem jakiegoś pana nie mającego widocznie zbyt obfitego poszycia na głowie a zmuszonego nadto często kontury swej czaszki pokazywać przechodniom stolicy Pokucia.

Konfiskata. Czerniowieka *Gazeta Polska* z niedzieli została skonfiskowana za artykuł p. t.: „Pogotowie Austrii“.

† **Hieronim Latanowicz**, weteran z roku 1848 zmarł w Jaraczowie w Poznańskim. R. i. p.

Piękne wiązanie. W Chełmży w cukrowni wyrzucili robotnicy dnia 11. b. m. przez okno z najwyższego piętra ślusarza W., który w dniu tym obchodził urodziny swoje. Biedak, któremu tak okropną niespodziankę zrobili, krótko potem umarł.

Z Lublina donoszą: W nocy z d. 17. na 18. zm. zmarł w Lublinie ś. p. Antoni Chlipalski, zamożny obywatel miejscowy.

Zmarły znanym był całemu miastu z pewnych niewinnych właściwości oryginalnego trybu życia.

Nie jadał mięsa, żywił się chlebem razowym, kaszą i kartoflami bez żadnej okras, nie pił nic prócz czarnej kawy i niekiedy, bardzo rzadko kieliszek wina, sypiał na ziemi, był poduszki, a był szczególnym zwolennikiem gimnastyki, masażu i magnetyzmu. Magnetyzmem nawet leczył, niekiedy szczęśliwie. Kuracje te miały zwolenników w Lublinie. a klienci z tem większą wiarą słuchali jego porad, że za leczenie nic nie brał i żadnych środków wewnętrznych nie przepisywał.

W ostatnich dniach bawił w Warszawie, gdzie niektóre osoby korzystały z jego porady z większym lub mniejszym skutkiem.

Z zamiłowaniem oddawał się pszczelnictwu i ogrodnictwu.

Dla gospodyń. Pani Lucyna C..... (któż od razu nie odgadł tego kryptonimu nieocenionej autorki 365 obiadów?) przysłużyła się naszym gosposiom nową, niewielką, ale cenną publikacją. Jest to zbiór praktycznych przepisów, dotyczących się porządku domowego, pn. „Cokolwiekbaż chcesz wyczyścić“.

Tylko 111 stronnic, lecz w nich umiejętnie złożona cała Kalifornja wskazówek, dotyczących się ubrania, wywabiania plam, konserwacji mieszkania i sprzętów, sekretów kuchennych oraz różnych pożytecznych informacji.

Szczyt pospiechu. W zeszły piątek, o godzinie trzy kwadrans na trzecią po południu, parlament niemiecki został rozwiązany. Tegoż dnia o godzinie 4. po południu ukazał się numer *Kreuztg.* z telegramem paryskim, donoszącym, iż z chwilą nadejścia tej wiadomości dzienniki francuskie przybrały postawę bardziej wyzywającą względem Niemiec i wyrażają żywą radość z uchwały parlamentu.

Ks. Aleksandrowi battenberskiemu odjęto już w tegorocznych listach wojskowych Prus i Austrii, w których figuruje jako wyższy oficer, tytuł „jego wysokość“ (*Hoheit*). W listach pruskich położono przy jego nazwisku zwykły tytuł książęcy *Durchlaucht*, a w austriackich żadnego.

Rozbój w wagonie. Pewien bogaty kupiec otrzymał bardzo znaczną sumę pieniędzy, jechał z Ekaterynosławia, a wiedząc, jakim niebezpieczeństwem grozi spotkanie się z kolejowymi łotrami wziął bilet pierwszej kl. asy. W wagonie nikogo więcej oprócz kupca nie było, z czego skorzystali łotrzy, których bystry wzrok upatrzył sobie w nim ofiarę rabunku. — Jakoteż w nocy wchodzi do owego wagonu jakiś jegomość i skierowawszy rewolwer strzela do kupca. — Kula utkwiała w ramieniu, lecz kupiec nie tracąc przytomności, zręcznie uderzeniem wytrąca rewolwer z rąk zbrojcy. Łotr zбитy z tropu, ucieka, a pasażer zapom-

niawszy gdzie się rzecz odbywa, rzuca się za nim. — Łotr widocznie obyty z tego rodzaju sytuacjami, zręcznie zeskoczył na ziemię i puścił się pędem w bok linji kolejowej; kupiec zaś upadł pod pociąg. — Konduktor w tej chwili pociąg zatrzymał. Kupca znaleziono zemdłego z odciętą nogą i broczącego w kałuży krwi, która sączyła się też i ze zranionego ramienia. Pieniądze ocalały, lecz życie kupca wisi na włosku.

Zbankrutowany „król“ cyganów. Do pewnego lombardu prywatnego w Warszawie zgłosił się w tych dniach ogorzwały cygan z żądaniem przyjęcia w zastaw piętnastu wielkich srebrnych guzów oraz mnóstwa z tegoż metalu ozdób do pasa.

Ponieważ, jak wiadomo, plemię reprezentowane przez przybysza, nie odznacza się uczciwością, oficjalista lombardu odesłał przedmioty do jubilera. — Cygan w oczekiwaniu na powrót woźnego, objaśniał kasjera, iż jest „królem“ gromady cygańskiej, która przejazdem zatrzymała się na krótki czas w Warszawie. — Dawna zamożność cyganów należy dzisiaj do wspomnień, przepowiednie i wróżby wobec ogólnej niewiary nie oplacają się, a kowalstwo uprawiane przez mężczyzn, dzięki rozpowszechnieniu tego rzemiosła po wsiach, także przestało przynosić zyski.

„Król“ cygański zapewniał, iż bądzie zmuszony rozpuścić gromadę, cierpiącą niedostatek z braku żywności i odzieży. — Ponieważ „królewskie“ ozdoby okazały się rzeczywiście srebrnymi, lombard więc udzielił zbankrutowanemu ich właścicielowi pożyczkę w kwocie 14 rs. 50 kop.

Substytutem zmarłego adwokata Dra Malego został przez Wydział Izby adwokackiej ustanowiony adwokat Dr. Henryk Max.

Jan Nepomucen lwelski, b. żołnierz wojsk polskich z r. 1831, urzędnik administracji dochodów akcyzowych, zmarł w Krakowie d. 23. b. m., przeżywszy lat 75.

Ogień. Wczoraj o godzinie 10 przed południem wybuchł ogień w pomieszkaniu stróża „Hotelu galicyjskiego“ (ul. Karola Ludwika) w skutek zapalenia się wmurowanej w komin belki. Pomieszkanie to mieściło się w „osobnym budynku“ na podwórzu, którego powierzchnia nie wynosi więcej nad 12 sążni kwadratowych. Jak można w takiej ciasnocie coś stawiać?

Ogień natychmiast ugaszono, ale naoczni świadkowie mogli się przekonać, jakie nieczystości w samym miescie u nas są tolerowane.

Obława na dziki i lisy w rewirach lwow. Towarzystwa myśliwskiego im św. Huberta, „Iłów“, zapowiedziana na 28 bm. odbędzie się dopiero d. 29 bm., tj. w najbliższą sobotę, co zarząd Tow. podaje do wiadomości szanownych członków i zaprasza ich do jak najliczniejszego udziału.

Raport policyjny. Skradziono: portmonecik z kwotą 14 złr. i z recepisem pocztowym na przesyłkę kwoty 850 złr. pod adresem Tyszkowskiego, rządcy dóbr w Rawie; kłamkę mosiężną masywną od drzwi kamiennych, wartości 10 złr.; 12 szczonek nowych do butów, wartości 1 złr. 20 cent.; koldrę amarantową, wartości 9 złr.; tytonie i cygara i 20 łokci szyfou, wartości 30 złr.

Zgubiono: beczkę z piwem 23 litrową z znakiem browaru Lilienfelda.

Znaleziono: drabinkę latarnika; blaszaną tytonierkę; książkę do modlenia pod tytułem „Skarb duszy“, na ulicy Pańskiej.

Teatr, literatura i sztuka

(v) **Teatr.** Przedstawienia urządzone ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego, listopadowego lub konstytucji majowej — nie cieszą się niestety od lat kilku zbyt niemiłym powodzeniem. Wczorajsze również za ledwie garstkę widzów zważyło.

Efektowny i piękny utwór p. Aurelego Urbańskiego „Dramat jednej nocy“ odegrano koncertowo. — Wszyscy przyjmujący udział w tej sztuce opracowali swe role należycie, a rezultaty tej pracy na każdym kroku były widoczne i dzielnie wspierały talent i artystyzm przedstawicieli głównych ról pp. Zboińskiego i Żelazowskiego.

P. Florjański odspiewał arję zegarową z „Strasznegu dworu“, a za dumkę z „Halki“, „Szumią jodły“ zyskał tyle oklasków, że musiał ją powtórzyć.

Panna Patkiewicz, znana z nadzwyczaj pięknego głosu, wykonała Tostiego „Trzy pieśni“ siedmioletnia zaś Wandzia Lickendorf odegrała na fortepianie „Rapsodję węgierską“. Niezaprzeczenie młodzintka ta pianistka posiada i talent i niezwykłe na swój wiek wyrobioną technikę, ale po co to dzieci wyprowadzać

na scenę, skoro nawet nie jest wskazaniem brać je na widowiska teatralne.

Przedstawienie zakończone jednym aktem z obrotu historycznego Anczyca „Kościusko pod Radawicami“.

Dzisiaj opera „Ernani“ — jutro w środę „Szczęśliwe małżeńskie“. W piątek po raz pierwszy „Och ci mężczyźni“.

Na przedstawienie „Zbójców“ są już do nabycia bilety w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego.

Przedstawienie to, jak już raz wspomnieliśmy, odbędzie się w teatrze hr. Skarbka dnia 7. lutego, cały dochód przeznaczono dla „Czytelnicy akademickiej“. Sam cel, jako też wystąpienie p. Baracza w tej roli, powinno być dla publiczności dostateczną zachętą, a szczególnie zapełniła salę teatralną. Z zakupem biletów radzimy pospieszyć się, ponieważ jeszcze przed rozpoczęciem rozprzedaży poczyniono już wiele zamówień.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Brody 24. stycznia. Prezydentem Izby handlowej wybrany Adolf Byk, zastępcą Kazimierz Bronisław Witosławski, aptekarz.

Wiedeń 24. stycznia. W sejmie niższoaustriackim odbyło się burzliwe posiedzenie, na które była sprawa pomnożenia liczby posłów z m. Wiednia o dwóch. W imiennym głosowaniu wniosku upadł 32 głosami przeciw 27. Przeciw wnioskowi głosowali właściciele większych posiadłości i posłowie gmin wiejskich.

Bankiet polski, zapowiedziany na dzisiaj, został odwołany, albowiem posłowie wiedeńscy odmówili swego współudziału.

Berlin 25. stycznia. W sejmie, podczas drugiego czytania etatu dla poselstw pruskich, nie spodziewanie zjawiał się Bismark i wypowiedział aż trzy, wyraźnie na agitację wyborczą skierowane mowy za septenatem. Chory poseł Eugeniusz Richter, kazał umyślnie przywieść się do sejmku ażeby wziąć udział w dyskusji.

Oto przebieg dyskusji: Bismark zabrawszy głos powiedział: Rządy związkowe odstąpiły cesarzowi znaczne prawa konstytucyjne, których cesarz nie chce odstąpić parlamentowi niemieckiemu. Rząd obstawać musi przy septenacie, gdyż można zezwolić by parlament mieszał się w sprawy sunki wojskowe.

Niebezpieczna sytuacja na zewnątrz domaga się uchwalenia septenatu. Nieprawdą jest, że pomocą septenatu chce rząd przeprowadzić swoje zamiary.

Cesarz musiał rozwiązać parlament, gdyż nie miał zaufania do większości, złożonej z Polaków, Welfów i socjalistów, a więc samych nieprzyjacieli państwa. W tych rękach nie mógł on pozostać w losu wojska.

Windhorst protestuje energicznie przeciw tym uplanowanym mowom wyborczym, Bismark zamierza zmianę konstytucji, mianowicie zmianę nie ogólnego, tajnego prawa głosowania i zastąpienie sejmku państwa, przez delegacje z poszczególnych krajów. Tego Bismark nie demantuje. Ze jednakże parlament tworzy podstawę konstytucji państwowej, taka zmiana byłaby nieszczytnym. Konflikt taki mógłby tylko zachwiać istnienie tronu.

Po gwałtownej przemowie konserwatysty Z. d. litza, ponownie zabrał Bismark głos, dowodząc, że papież przeciwny jest związkowi centrum z socjalistami. O tem dowiedzieć się powinni kandydaci wyborcy jeszcze przed wyborami (słuchaćcie! z lewicy), członków partji postępowej, posłom dziam o brak wierności dla króla, inaczej bowiem nie odrzucaliby wszystkiego, czego się od nich imieniu króla żąda.

Cele tej partji są antimonarchiczne, skrytyki republikańskie. Nie wątpię natomiast w wierność dla króla partji centrum.

Poseł Richter oświadcza, że nie wierzy w pewniom kanclerza co do dotrzymania konstytucji. Kanclerz już często jak np. przy ciach chronnych dawał takie zapewnienia. Co do kwestji wojskowej wydał on hasło wyborcze: „wojsko cesarskie albo parlamentu“ i chce na to hasło złąpać naród,

Dla ludu militarizm i długi czas służby jest przyniatającym. Przy wojsku żołnierz nie kształci się czyszcząc rzeczy oficerom i nosząc za nimi ślady. Wskutek wielkich swoich zasług doszedł do smark do tego, że wierność dla państwa identyfikuje z wiernością i uległością dla siebie samego. Kto jego nie słucha ślepo jest nieprzyjacielem pa-

stwa. O tem że wolnomyślni mają niebezpiecznymi być dla korony, że są ukrytymi republikanami chciałby mówca pomówić słówko z kancleżem. Nie dążenia parlamentu, ale wzrastająca władza kancleżerza jest dla korony niebezpieczna.

Kancleżerza, któryby przy niesłychanej, dotychczasowej swojej władzy, uzyskał jeszcze władzę nad parlamentem, nie mógłby cesarz według upodobania usunąć.

Jeżeli tedy ze względu na biedaków w kraju chcemy chronić klasy niższe, a zarazem chcemy prawdziwej reprezentacji ludu, natenczas jednocześnie działamy także w interesie korony (burzliwe oklaski na lewicy i w centrum).

Bismarck wyraża ponownie nadzieję, że wybory wypadną pomyślnie dla septenatu. Dalszy ciąg rozprawy dziś we wtorek.

Według *Kreuzztg.* parlament ma być zwołany na 1. lub 3. marca. Moltke odmówił kandydatury w 2. okręgu berlińskim.

Sofja 24. stycznia. Cankow poczynił następujące propozycje: zwiniecie rejencji, oddanie ministerjum spraw zewnętrznych i wewnętrznych Cankowistom, powołanie Kaulbarsa na ministra wojny, rehabilitację sprawców zamachu stanu na księcia, rozpuszczenie delegatów armji.

Kolczew powraca tu we środę. Sohranje będzie zapewne zwołane na początek lutego (ss.).

Rząd grecki zgodził się na ustanowienie agencji bułgarskiej w Atenach. Przybyło tu mnóstwo macedońskich ochotników, i pod wodzą majora Panicy (towarzysza księcia) wyruszyło do Trn na uroczystość odsłonięcia pomnika dla poległych tamże w wojnie z Serbami.

Londyn 24. stycznia. *Daily News* donoszą, że rząd niemiecki postanowił zainterpelować Flourensa, co znaczą najnowsze ruchy wojsk francuskich na granicy niemieckiej. Od odpowiedzi zależy kwestja: wojna, czy pokój?

Petersburg 25. stycznia. Reprezentant Rosji w Sztokholmie, sekretarz stanu Sziszkin, powołany został do Petersburga, celem zdania sprawy ze zbrodni szedzkich.

Ateny 24. stycznia. Rząd pilnie się zbroi; w Piraju pracuje nad fortyfikacjami bez ustanku 1.600 robotników dziennie, między nimi studenci i profesorowie.

Kronika sejmowa.

XVIII. Posiedzenie dnia 24. stycznia 1887. Początek o godzinie 11 min. 25 przed południem.

Dalszy spis petycyj następujący:
Szykarze lwowscy w sprawie nadużyć czynionych przez przedsiębiorców niekoncesjonowanych. — Onysima Czarnik o zapomogę dla zakładu nauk. żeńskiego w Jaworowie. — Ks. Mikołaj Sebowicz, Onufry Nesterak nauczyciel, Joachim Winogrodzki nauczyciel o zapomogę. — Przytulisko polskie w Wiedniu o zapomogę. — Ks. Walenty Pele w sprawie zawierania małżeństw.

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszej rozprawy w przedmiocie reformy szkół męskich. Sprawozdawca p. Wierzbicki przedłożył następujące wnioski:

Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby w porozumieniu z Radą szkolną kraj. wypracował i Sejmowi do uchwały przedłożył szczegółowe plany reorganizacji szkół wydziałowych męskich w Przemyślu, Tarnowie, Samborze, Bochni, Świątynie i Wieliczce na zasadach następujących: 1. Szkoły te mają otrzymać praktyczny kierunek przemysłowy, stosujący się ściśle do miejscowych warunków z uwzględnieniem wiadomości handlowych. 2. Ze szkołami temi połączoną będzie nauka wieczorna uzupełniająca w tymże samym kierunku. 3. Szkołom tym zapewniony będzie nadzór umięjętny i praktyczny co się tyczy nauk fachowych w nich udzielać się mających, a w szczególności zastrzeżony będzie właściwy wpływ krajowej komisji dla spraw przemysłu. 4. Zobowiązania gmin i powiatów o ile odnosiły się do dotychczasowych szkół Wydziałowych pozostać mają w razie ich reorganizacji.

Kwota którąby się fundusz szkolny krajowy przyczyniał do utrzymania szkół zreorganizowanych, nie może przenosić połowy ogółu ich kosztów. 5. Układając plan reorganizacji szkoły wydziałowej w Wieliczce, odniesie się Wydział kraj. do ministerstwa skarbu z propozycją, ażeby za-

prowadzić pewną łączność pomiędzy szkołą wydziałową a utrzymywaną tam pod opieką zarządu salinarnego górniczą szkołą fachową, oraz ażeby uczniowie szkoły wydziałowej mogli być przypuszczeni pod pewnymi warunkami do ćwiczeń praktycznych w warsztatach salinarnych. 6. Co się tyczy szkoły wydziałowej w Gródku, zbada Wydział krajowy czy szkoła ta ma być zreorganizowaną czy też zwinietą. II. Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby zbadał życzenia Reprezentacji miast Myślenice, Wilamowice i Gorlice w sprawie urządzenia tamże szkół wydziałowych i żeby ewentualnie plany organizacji tych szkół, oparte na zasadach powyżej wspomnianych, Sejmowi przedłożył. III. Wzywa się rząd, ażeby przy wyższych szkołach przemysłowych lub innych odpowiednich zakładach zorganizował kształcenie się nauczycieli fachowych mających udzielać naukę w szkołach wydziałowych i w połączonych z niemi szkołach przemysłowych uzupełniających.

Przyjęto en bloc. Następnie przedłożył p. Bobrzyński projekt ustawy o rybołówstwie.

Całą ustawę przyjęto z małą poprawką p. Bobrzyńskiego w §. 20.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji szkolnej z wniosku p. Romańczuka.

P. hr. Tarnowski Stan. przedłożył sprawozdanie.

Komisja proponuje ustawę, mocą której język wykładowy ruski ma być także w drugim gimnazjum w Przemyślu, a nadto wnosi dwie rezolucje. Jedna wzywa rząd do stopniowego założenia z funduszy państwowych drugiego gimnazjum ruskiego w Przemyślu, a druga wzywa Wydział krajowy, aby zbadał, i na najbliższej sesji zdał sprawę, czy i w których gimnazjach wschodniej części kraju i o ile zachodziłaby potrzeba zaprowadzenia klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim.

W dyskusji ogólnej oświadczył najpierw imieniem rządu inspektor szkolny Czarkowski, że rząd oświadcza się za potrzebą założenia ruskiego gimnazjum w Przemyślu, jednak podziela zapatrywania komisji co do trudności założenia takiegoż gimnazjum.

Pierwszy mówca p. ks. Kowalski oświadczył się za wnioskiem komisji w imię zgody dwóch bratnich narodów.

P. Bobrzyński nie może się dopatrzeć potrzeby założenia osobnego gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Przemyślu. Mowca oświadcza się tylko za klasami paralelnymi w tem gimnazjum. Dlatego stawia poprawki, żądające utworzenia klas równorzędnych w miarę potrzeby.

P. Romańczuk podniósł, że za jego wnioskiem oświadczyła się rada szk. kraj., Wydział kraj., ministerjum oświaty i komisja szkolna. Argument, że rada powiat. przemyska jest temu przeciwną, upada wobec oświadczenia tamtych magistratur. Wreszcie gminazjum jest dla więcej powiatów. Nauka postępuje tem lepiej, im mniej uczniów, a gimnazjum przemyskie jest przepelnione. Klasy paralelne ruskie, utrudniłyby jeszcze więcej naukę i nadzór szkolny. Eksperyment z paralelkami może się nie udać, a pieniądze będzie wiele kosztować. (Brawa).

P. hr. Golejewski oświadcza się w sposób żartobliwy przeciw wnioskowi komisji i przeciw poprawce p. Bobrzyńskiego.

P. ks. Czartoryski Jerzy, widzi podstawę do założenia ruskiego gimnazjum w Przemyślu w liczbie ruskich uczeni i w licznej frekwencji tego gimnazjum. Na pospiech w tym względzie nie można się skarżyć. Za paralelnymi klasami nie można się oświadczyć, bo to do niczego nie prowadzi. Sytuacja tegoroczna odmienną jest od tamtegorocznej. Ustawa uchwalona tamtego roku nie otrzymała sankcji. Innego wyjścia nie ma, jak tylko założenie osobnego ruskiego gimnazjum.

Twierdzenie, jakoby było wątpliwą rzeczą, czy rodzice oświadczą się za językiem ruskim, jest mylnem. Ze względów narodowej wspólności należy się oświadczyć za tym wnioskiem. Z tych powodów będzie mowca głosować za wnioskami komisji.

P. ks. biskup Pelesz przemówił bardzo gorąco słowami zgody za wnioskiem komisji, wykazując potrzebę takiego gimnazjum w Przemyślu, ze względów pedagogicznych. Wykształcenie nie opiera się tylko na nauce w szkołach ludowych; wyższe zakłady naukowe są konieczne potrzebne. Dajmy sposobność narodowi ruskiemu kształcić się w swoim języku. (Brawa!).

P. ks. Adam Sapieha wniósł przerwanie posiedzenia do wieczora w celu porozumienia się, po-

nieważ zaszyły dziś podczas posiedzenia okoliczności, które wpływają na zapadłą wczoraj w Kole polskiem większością głosów uchwałę głosowania przeciw wnioskowi komisji.

P. Rozwadowski Tom. sprzeciwił się temu. Przy głosowaniu upadł wniosek ks. Sapiehy.

Po przemówieniu sprawozdawcy nastąpiło imienne głosowanie. Za wnioskiem komisji głosowali pp.: Antoniewicz, Badeni Stan., Bereźnicki, Brykczyński, Chamiec, Czartoryski Jerzy, Czerkawski, Dzieduszycki Tadeusz, Dzieduszycki Wojciech, Fruchtman, Goldman, Hausner, Jędrzejowicz Edward, Kaczała, Kapri, Kaszewko, Kochanowski, Kowalski, Koziobrodzki Władysław, Leniński, Majer, Małecki, Mandyczewski, Mazaraki, Merunowicz, Mroczkowski, Ochrymowicz, Pelesz, Pilat, Pławicki, Płaziński, Potocki Alfred, Rej, Romanowicz, Romańczuk, Russocki, Sapieha Władysław, Sembratowicz, Sieczyński, Skarszewski, Skrzyński, Smarzewski, Solecki, Strasser, Szeptycki, Tarnowski Stanisław, Wasilewski, Waygart, Weigiel, Wierzbicki, Zaleski, Zawadzki, Zborowski, Zoll.

Przeciw wnioskowi komisji głosowali pp.: Badeni, Kaźmierz, Badeni Władysław, Bobczyński, Bobrzyński, Borkowski, Chranowski, Czajkowski, Dembowski, Gniewosz, Gnoiński Jan, Gnoiński Wincenty, Golejewski, Gorajski, Gorecki, Gross, Hoższard, Janko, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Stanisław, Klucki, Korytowski, Koziobrodzki Szczepny, Kozłowski, Kuczkowski, Lassocki, Łoziński Łubieński, Madejski, Męciński, Michałowski, Mieroszowski, Mochnacki, Onyszkiewicz, Pietruski, Polanowski, Popiel, Potocki Artur, Potocki Roman, Romer, Rozwadowski Bolesław, Rozwadowski Tomisław, Rybicki, Sangusko, Sawa, Scipio, Skalkowski, Słonecki, Struszkiewicz, Tarnowski Stanisław, Torosiewicz, Weissman, Wernicki, Wereszczyński, Wodzicki, Wolański Mikołaj, Wolański Władysław, Wrotnowski, Zamojski, Żarski, Żywicki.

Wniosek komisji upadł 54 głosami przeciw 60.

Następnie uchwalono większością głosów wniosek p. Bobrzyńskiego o paralelkach. Rusini nie głosowali.

Również odrzucono rezolucję do Wydziału krajowego.

Z kolei miało przyjść na porządek dzienny sprawozdanie komisji lustracyjnej z czynności Wydziału kraj.

Na wniosek p. Henzla usunięto ten punkt po dłuższej dyskusji z porządku dziennego.

Na tem przerwał marszałek posiedzenie o g. 3 min. 15, do godziny 7 wieczór.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się dopiero o godz. 7.50. Wielu posłów przygotowanych na jakąś recepcję czy ucztę — jawiło się we frakach i białych krawatach.

Po zagajeniu odczytano pismo z prezydium namiestnictwa, które komunikuje sejmowi telegram otrzymany z Sokala. W telegramie tym Andrej Hruszka i Stefan Jarmuch naczelnicy gminy Tysszyce donoszą, że wszystko to, co podczas obrad nad budżetem szkolnym p. Leniński przytoczył był o szkolnym inspektorze okręgowym p. Spiesie jest nieprawdą, i że to protokolarnie oświadczyli w starostwie.

Taki sam telegram nadszedł od tych ludzi wprost do Marszałka.

Na wniosek p. Polanowskiego dokumenta te będą umieszczone w protokole posiedzenia, ponieważ zbijają kalumnję rzuczoną niesumiennie na zasłużonego człowieka.

P. Popiel domagał się reasumowania uchwały, przed objadaniem powziętej co do zepchnięcia z porządku dziennego sprawozdania komisji lustracyjnej.

Marszałek poradził mu, uczynić wniosek naglący na końcu posiedzenia.

Przystąpiono do dalszego porządku dziennego i załatwiono przedewszystkiem bez dyskusji wniosek, polecający Wydziałowi krajowemu, aby na przyszłą sesję przedłożył projekt o kartach i certyfikatach myśliwskich.

Wskutek petycji gmin i obszarów dworskich w Czortkowskim, aby przy wyborach do Sejmu i do Rady państwa miejscem głosowania nie były Zaleszczyki ale Czortków, zaproponowała komisja prawnicza zmianę sejmowej ordynacji wyborczej i rezolucję do rządu, aby podobną zmianę wyjednał także względem wyborów do Rady państwa.

Obliczenie Izby wykazało jednak obecność tylko 86, a zatem brak kompletu trzech czwartych części (111 posłów), wymaganego do uchwalenia takiej zmiany. Przedmiot ten więc jak i następny, już raz odłożony, o wirylistach uprawnionych do

głosowania w kurji włościańskiej, odłożono na później, aż się zbierze większy komplet.

Bez dyskusji uchwalono rozdział Słobody od Ropy Rungurskiej, a sprawę szpitala Jarosławskiego zwrócono na nowo Wydziałowi kraj. celem rokowań z gminą.

Reprezentacji powiatowej w Dąbrowie pozwolono zaciągnąć lub poręczyć pożyczkę 50.000 gld. na regulację Starego Brnia.

Wreszcie zapadła uchwała, aby okręg sądu powiatowego w Dubiecku pozostał nadal w obrębie sądu obwodowego Przemyskiego, a nie był przydzielony do Sanoka.

Na tem wyczerpał się porządek dzienny, a marszałek zarządził ponowne obliczenie Izby, aby mógł wziąć pod uchwałę wspomniane zmiany sejmowej ordynacji wyborczej.

Otrzymał tedy głos znowu p. Popiel i wniósł wzięcie pod obrady sprawozdania komisji lustracyjnej. Lecz mimo poparcia p. Romanowicza wniosek ten upadł.

P. Namiestnik odpowiedział na interpelację p. Skarszewskiego, że operaty likwidacyjne o szkodach niezmiarkowych w Sądeckiem dopiero w grudniu zr. nadeszły do kraj. Dyrekcji skarbu.

Wszystkie petycje niezadowolone przekazano Wydziałowi kraj., tudzież niezadowoloną ustawę o sługach i robotnikach.

Koniec posiedzenia o godz. 8.45. Następne i ostatnie dziś o godz. 11. zrana.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 24. stycznia. Według doniesienia Wien. Allg. z Petersburga uda się car w marcu do Berlina a stamtąd do Medjolanu.

Wiedeń 24 stycznia. Z Rzymu donoszą, że rząd włoski czyni energiczne przygotowania celem wzmocnienia floty.

Berlin 24 stycznia. Ks. Aleksander Battenberg wyjechał wczoraj ze Strassburga do Medjolanu.

Bruksela 24 stycznia. Z powodu wczorajszej manifestacji socjalistycznej w Jotte pod Brukselą zaszyły zaburzenia.

Paryż 24. stycznia. Temps pisze: W ostatnich czasach mówiono bardzo wiele o mobilizacji armji włoskiej, ale nie chodziło tu o uruchomienie całej armji.

London 24 stycznia. Książę Leuchtenberg, domniemywany kandydat na tron bułgarski, wyjechał stąd do Petersburga.

Lwów, z Izby handlowej

24 stycznia 1887.

Table with columns for 'Aktje za sztukę bez kuponu bieżącego', 'Listy zastawne', 'Listy dłużne', 'Obligacje', 'Losy', and 'Monety'. It lists various financial instruments and their current market prices.

Lwów dnia 24. stycznia 1887.

Table showing grain prices for Lwów, Tarnopol, Podwoleczyska, and Jarosław. Columns include grain types like Pšenica, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Wyka, Rzepak, and Lnianka.

Czerniowce: Pšenica 7.75 - 8.70; Żyto 5.35 - 5.70; Jęczmień 4.50 - 7.00; Owies 4.25 - 4.65; Groch 5.50 - 9.00; Wyka - - - - -; Rzepak - - - - -; Lnianka - - - - -; Konieczna czerwona 30.00 - 45.00; Konieczna biała 45.00 - 55.00; Konieczna szwedzka - - - - -

Wszystko za 100 kld netto bez worka. Chmiel za 56 kld loco Lwów z 5 do 40 nominalne Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów, gotowa dostawa W pszenicy hausse'a. Usposobienie ożywione.

Nafta. Wiedeń, 24. stycznia: 13. - do 13.50 Brema: loco 6.50 do - - -; Hamburg: loco 7. - do - - -; na styczeń 6.90, na styczeń-marzec 6.70; Antwerpja na styczeń 17.25; do - - -; Nowy-York 6.3/4 do - - -; Filadelfia 6.5/8 do - - -.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22. stycznia 1887 r.

- Hotel ŻORZA. J. hr. Tarnowski z Dzikowa, H. Polko z Żółkwi. Hotel FRANCUSKI. K. Kalwas z Okocima, B. Wołodkiewicz z Krakowa. Hotel EUROPEJSKI. J. Belizheimer z Mogunegi, N. Mund z Wiednia, F. Monti z Wiednia, A. Freyer z Kulina, dr. M. Goldenberg z Czerniowiec, hr. Ryszczewski z Rosji, Janowski ze Stryja. Hotel LANGA. S. Jakubowski ze Zwierzynca, T. Witosławski z Tyśmienicy, J. Kalwas z Okocima, J. Medliger z Sambora, E. Herzig z Sanoka. Hotel WARSZAWSKI. A. Jabłoński z Bóbrki, J. Bliżniński z Bóbrki, S. Koźmiński z Rosji, Z Sitkiewicz z Kurowic, L. hr. Starzyński z Podkamienia, K. Seidl z Wiednia.

Nadesłane.

Wielmożnemu Panu Doktorowi Józefowi Eckhardtowi w Tarnopolu składamy niniejszem jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ za starania i opiekę, jaką Wielmożny Panie Konsylarz otoczył nasze dziatki w czasie ich nader ciężko, ale chwala Bogu szczęśliwie przebytej szkarlatyny i dyfterji.

Wanda i Władysław Świechłowic w Tarnopolu.

„Wina lecznicze wyrabiane przez p. Karola Mikolascha, właściciela apteki pod firmą Piotra Mikolascha we Lwowie, i to 1° wino hiszpańskie chinowe, 2° wino chinowe z żelazem, 3° pepsynowe, 4° peptonowe, i 5° wino rzewienione, zastosowywałem w od-

powiednich cierpieniach i przyszedłem przekonania, iż chorzy takowe chętnie jaśmaczne zażywają, że przewyższają swą brocią i skutecznością inne wyroby pości firm zagranicznych, i że niektóre z są jedyne w swoim rodzaju, tak jako ski dyetyczne, jakoteż i lecznicze.

Używanie przeto tych przetworów, też i win Malagi i Tokaja i Koniaku, brocią i czystością się odznaczających, ge wszystkim kolegom jak najsumiennie zalecić“. Lwów 31. marca 1882.

Dr. Alfred Biesiadecki m. kraj. ref. sanit.

Skład powyż wymionionych Win le niczych i napojów dla rekonwalescentów całej monarchji Austro-węgierskiej u Wil ma Maagera w Wiedniu Heumarkt 3. Sp daż en detail w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie i we wszystkich aptekach znio niejszych monarchji.

Wystrzegać się naśladowań i fałszerstw

Pojedyncze zeszyty RUCHU po 20 centów

sprzedaje administracja Kurjera Lwowskiego. prenumeratorów Kurjera. Dotychczas wyszedł pierwszy i drugi.

5% Listy zastawne Banku hipotecznego premjowanego jakoteż

5% Listy zastawne Banku hipotecznego niepremjowanego kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymi

Zlecenia z prowincji wykonują się bezz cnie bez doliczenia prowizji.

WYSTAWY i MUZEA.

- NIUESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha, w dnie powszednie 30 ent., w niedzielę i 15 centów. MUZEUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKIEGO od godziny 10tej do 1szej przed południem, od do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp w MUZEUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 w inne dnie 30 ent., w niedzielę i święta wstęp w MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table showing exchange rates for Vienna (Wiedeń) and Berlin (Berlin) on January 24, 1887. It lists various financial instruments and their current market prices.

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Table showing train schedules for January 1886. It lists train numbers, destinations (like Krakowa, Podwoleczysk, Czerniowiec), and departure times.

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają nocną od godziny 6-aj wieczór do 5:59 rano.

LABORATORJUM
chemiczno-kosmetyczne **W. Tepy**
obecnie

A. POKORNEGO

magistra farmacji
poleca

- Puder w płynie W. Tepy.** Wygląda zmarszczki, nadaje twarzy śliczną i przyjemną dla oka białosć, nie odpada od twarzy i nie ściiera się przy spoceniu. Cena 1 złr.
- Puder brylantowy i złoty** na włosy, pudełko 30 i 50 ct.
- Majorka (grysik toaletowy)** do mycia rąk, wygładza i wydelikatnia wybornie naskórek, paczka 10 ct.
- Gliceryna toaletowa** chemicznie czysta z bardzo przyjemnym zapachem, flaszka 15, 30 i 50 ct.
- Crem fiołkowy** wybiela, wydelikatnia czarne i opierzchnięte ręce, słoik 50 centów.
- Woda ateńska** do odświeżania włosów. Cena 50 ct.
- Rum chinowy**, środek wypróbowany na porost włosów. — Cena 50 centów.
- Balsam de Meck.** (Beaume de Mecque) prawdziwy z Bauruti. Nie ma drugiego środka, któryby był tak dobrym i nieszkodliwym do konserwowania twarzy jak Beaume de Mecque, 10 gramów 2 złr.

— Lwów, ulica Wałowa l. 15. —

Znana jako najlepsza

WODA KOŁONSKA

Flakon po 30 i 50 ct., tudzież wszelkie perfumerje własnego wyrobu, angielskie Richardsona i francuskie Pinaud'a, pudry i mydła toaletowe, **WODE KONWALJOWĄ** do twarzy po 70 ct., **WODE ATEŃSKĄ** do włosów po 70 ct., **wodę lewandową** z ambką do sukien lub kadzenia, **octy toaletowe**, **proszek i pastę do zębów** również niezrównany dotąd **ZAPACH LASÓW PODŁOŻYCH** do rozpylania w pokojach, flakon po 35 i 70 centów; **PLYN ORZECHOWY** do włosów rzeczywiście ściemniający ciemną włosy, flakon 1 złr. i t. d. — poleca

CHEMICZNE LABORATORJUM 2026

A. MUSSILA we Lwowie
przy ulicy Karola Ludwika l. 7.

Suche drożdże

niezawodne na pączki

ze sławnej fabryki Ad. Jg. MAUTNERA i SYNA we Wiedniu

poleca codziennie świeże

handel **Karola Bałlabana** we Lwowie
609 pod „złotym Kogutem“.

ASTMY I KATARY

leczą się przez żucie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

Dusność, Kaszle, Katary, Nęzwalgije

w PARWŻU sprzedają hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20

Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce.

W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO.

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE

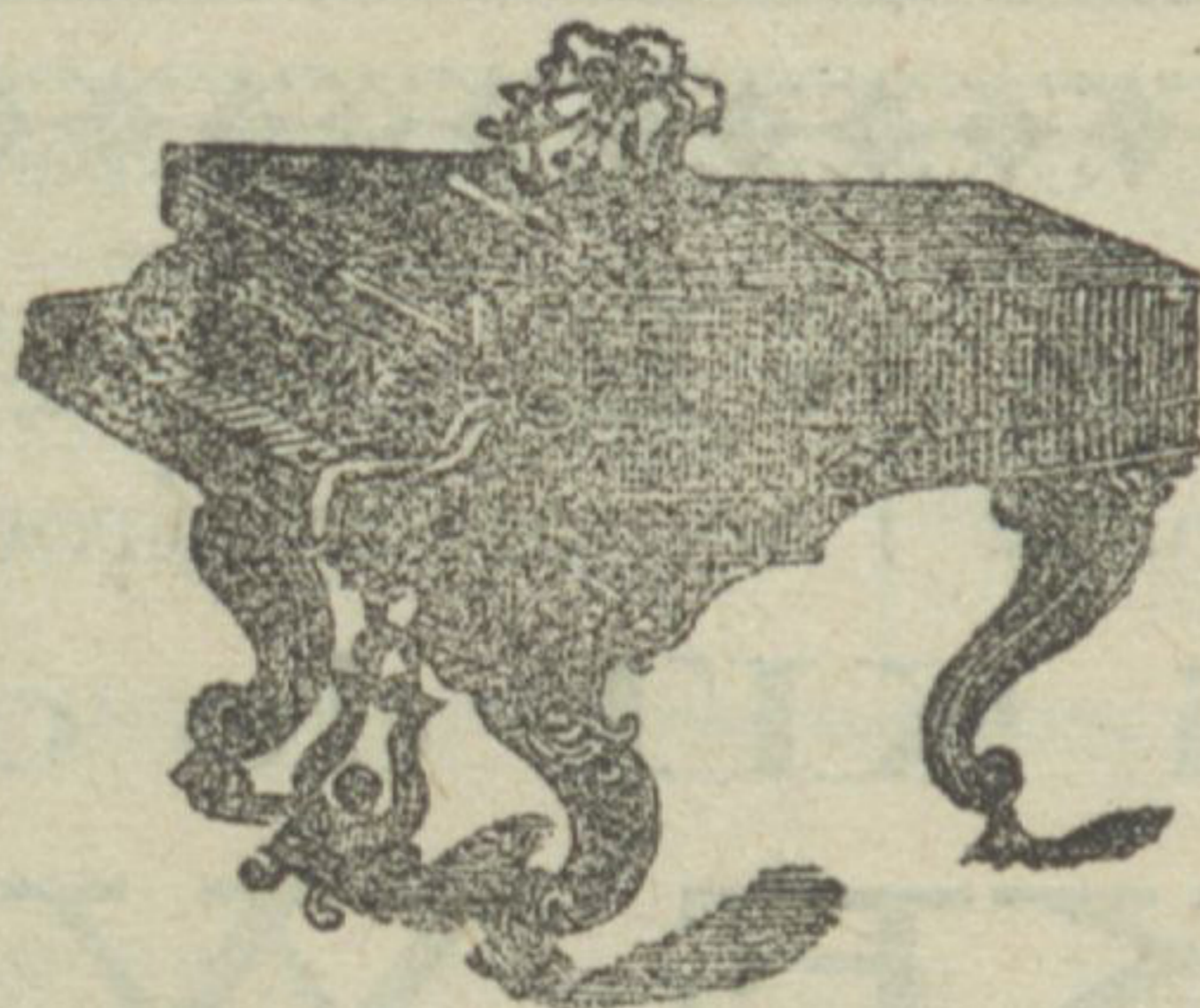
we Lwowie przy placu Dominikańskim l. 1.
i filiji przy ulicy Zimorowicza 5-5b

- utrzymuje w magazynach i poleca P. T. Członkom
- Masło deserowe codziennie świeże. kilo zł. 1-28
- Masło kuchenne codziennie świeże kl. od 90 ct. do „ 1-16
- Wina austriackie, węgierskie i francuskie
- flaszka od 50 ct. do „ 1-50
- Cognac francuski duża flaszka „ 1-80
- Cognac francuski kuracyjny stary duża flaszka „ 2-70
- Kawę Celjon najprzedniejszą kilo złr. 1-60 do „ 2-08
- Herbatę chińską wyborną ^{1/100} kilo 50 ct i wyżej
- Rum Jamajka prawdziwy litr „ 2-40
- Smalec i słoninę węgierską kilo „ 0-72
- Brandy świeżą „ 0-64
- oraz wszelkie artykuły do handlu korzennego należące po cenach znacznie niższych od cen targowych w mieście.

XXXXXXXXXXXX

Cena znizona 40 ct.
Lwowski kalendarz kartkowy,
jak długo zapas starczy,
sprzedaje się po 40 cent.
we wszystkich księgarniach i w administracji „Kurjera Lwowskiego. Skład główny w księgarni J. Milikowskiego. (P. Starzyk).

XXXXXXXXXXXX



Najlepsze! Najtrwalsze! Najtańsze!

Fortepiany

w składzie 2005

Jana Sliwińskiego

we Lwowie

ulica Chorążczyzny l. 9.

Harmonium i Organy amerykańskie

własnego wyrobu, premjowane najwyższą nagrodą.

K. F. Popowicz

w Tarnopolu

poleca 1752



po zł. 2-10, 2-30, 2-50, 2-70, 3 i 4-30.
franco beczka i porto.
Proszę o łaskawe zamówienia.

Uniwersalne smarowidło

nieprzemakalne do butów

Smarowidło podeszwochronne.

KORIOSOT

kauuczukowe, nieprzemakalne, polyskujące czarne smarowidło do skór.

Czernidło (szwarc) i Lakier

czarny do butów.

APRETURA

do konserwowania skóry.

TRAN RYBI DO SKÓRY

Tłuszcz do broni.

Podeszwy konopne,

filcowe i korkowe.

Płaszczki gumowe nieprzemakalne

po najtańszych cenach.

Poleca

SKŁAD FABRYCZNY

farb, lakierów, pokostów, chemikalij, kizek gumowych i artykułów browarnicznych oraz

handel materiałów
Aloj. Hübnera

we Lwowie

ul. Karola Ludwika l. 13.

w lokalnościach niegdys cukierni Rotlendera.

Specjalny handel do użytku gospodarskiego.

Nakładem księgarni Polskiej

wyszła broszura

STEFANIE BATORYM

w trzechsetną rocznicę Jego zgonu

Cena 30 centów, z przesyłką pocztową 35 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ogólnie przydatne dla niedokrewnych i rekonwalescentów

B. Strassnickiego

PIWO SŁODOWE ZDROWIA

analizowane przez Wnych Drów Karola J. Krzyżanowskiego, asystenta Wgo Dra Czryniańskiego, Prof. chemii w Uniw. Jagiellońskim — i Kratschmera Prof. chemii zastos. i higieny przy Uniw. we Wiedniu. Wypróbowane i zalecane przez W. Drów: Radcę Dworu Prof. v. Bambergera Radcę Dworu Prof. Brauna v. Fernwalda, Radcę Dworu Prof. Th. Billrotha, Prof. E. Alberta. Radcę Rządowego Schnitzlera, Prof. Hofmoka, we Wiedniu, oraz powszechnie znanego lekarza chorób dziecięcych Dra Rosenblatta w Krakowie. Prospekta darmo.

GLÓWNE BIURO i PIWNICE:

Wiedeń, Ober-Döbling-Nussdorferstrasse 23.

Główne zastępstwo dla Krakowa, Galicji, Śląska austr., Bukowiny, Królestwa Pol. i Rumunii, u Wgo Ignacego Ringelheima, Mag. farm. w Krakowie.

EN GROSS dla Lwowa i okolicy w aptece **A. SKLEPIŃSKIEGO.**

dalej u pp. aptekarzy: we LWOWIE u J. Beizera, Ruckera, i A. Rappaporta: w Brodach u M. Kulaka i C. Lateinera, we Lwowie: K. Krzyżanowski, J. Wewiórski, w Czerniowcach u F. Langenhahna, w Drohobycz u Otowskiego i Partyka, w Jarosławiu: u J. Rohma, w Kołomyi E. Stenzel, w Krakowie u J. Trauczyńskiego, K. Wilczyńskiego, K. Wiszniewskiego i Kräutlera drog., w Podgórzu u J. Skakalskiego, w Przemyślu u A. Mańkowskiego i Maszewskiego, w Rzeszowie u A. Karpińskiego, w Samborze u J. Aleksiewicza, w Sanoku u J. Zarzewicza, w Stanisławowie u A. Amirowicza, A. Beil, J. Macura, w Stryju u L. Grätnera, w Suczawie u E. Liszki, w Tarnopolu u L. Fleischmana, F. Jamrógiwicz, w Tarnowie u Wł. Chodackiego, Kijasa, E. Węgrzynowskiego, H. Witmajera i drog. W. Müldnera kupca 548-1-2

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Buchalter, katolik, człowiek starszy mający egzamin państwowy poszukuje posady. Zgłoszenia Plac Halicki l. 13. I. piętro drzwi na prawo. 2029-3-3

Sanki rosyjskie lekkie, eleganckie, strzyżonym dywanem wybite, mało używane, są zaraz do sprzedania. Blizsze wiadomości udzieli portier w **hotelu Warszawskim** gdzie takowe i oglądnięć można. 203-3-3

25 obarżanków bardzo smacznych za 10 ct. w sklepie **pierników L. Czyńskiego** ul. Halicka 8. 1993-9-30

Handel korzenny Henryka Mayera rog ulicy Łyczakowskiej poleca słoninę i smalec 1/2 kilo 34 ct. masło deserowe 1/2 kilo 64 ct. chleb wiejski żytny bochenek 18 ct.

Buchalter z ukończonym instytutem handlowym wiedeńskim z jednoletnią praktyką, władający językiem polskim, niemieckim i trochę francuskim tak w mowie jak i korespondencji, poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Adresować B. C. Zagórzany 2037-2-2

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami eleganckie i wyborne, sprzedaje najtaniej **Simon Degen** Karola Ludwika 29. 1872

Koncjonowany i rutynowany ekspedytor pocztowy zdolny do samostanego prowadzenia każdego urzędu poszukuje umieszczenia Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Bielawski**, poste restante, Monasterzyska. 2038-1-3

Dom handlowo-komisowy D. Koźnierskiego i Spółki, Lwów ul. Trybunańska 4. poszukuje 2000 kilo nasienia konopi zdolnego do kielkowania, 100 cent. m. żyta, nafty na dostawę wagonami i wlosienia końskiego w znacznej ilości. Uprasza więc o odpowiednie oferty. 2039-1-1

Piwowara rutynowanego z kilkunastoletniej praktyki w Browarach pierwszorzędnym i to (Schwechao-

kim) i innych oraz Administratorów z kaucjami ogrodników, reemleśników i t. d. poleca Biuro Wereszczyńskiej Karola Ludwika 27. 2040-1-1

Większe i mniejsze dzierżawy Czarnoziem są od św. Jana 1887 roku, blisko kolei i Lwowa. Blizsza wiadomość w biurze pani Julii Witoszczyńskiej Rynek nr. 28. 2044-1-3

Młoda osoba uzdolniona krajowa poszukuje zajęcia w magazynie lub w prywatnym domu. Blizsza wiadomość przy ulicy Łyczakowskiej l. 7. w podwórzu na dole. L. T. 2041-1-3

Chronograf, złoty, wskazujący 1/2 sekundy, z pierwszorządnej fabryki, bardzo dokładny jest do sprzedania w Składzie zegarków W. Grabńskiego ulica Halicka 18. 2043-1-3

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z kuchnią, strychem i piwnicą zaraz do wynajęcia przy ul. Kopernika obok św. Łazarza l. 65. 2-19-5-5

Trzy pokoje z kuchnią od 1. Marca. Grodecko-Janowsko 3.

Jeden pokój frontowy z jasnym przedpokojem (względnie 2 pokoje. Teatralna 16. 1976-10-10

Trzy pokoje z kuchnią zaraz do najęcia. Ul. Łyczakowska l. 70. 1969-10-?

Syktuska l. 64. frontowe 1) 3 pokoje nyża i 2) 3 pokoje z kuchniami, piwnicami i strychem. 2007-6-7

6, 4 pokoi i pomieszczenia kawalerskie z przynależnościami wynajmuje **Zarząd realności Emilia Bertemiliana Brajera.** 2016-5-?

Tanie mieszkanie Ulica Św. Teresy 8a. w dworku 2 lub 3 pokoje z kuchnią zaraz do najęcia. 2031-2-3

Trzy pokoje w parterze z dwoma wchodami, kuchnią i przynależnościami zaraz do najęcia. Na Rutach l. 10. A. 2036-3-3

Dwa pokoje i przedpokój ul. Rejtana l. 4. pierwsze piętro zaraz do wynajęcia. 2042-1-4

Teatr hr. Skarbka

Dziś

ERNANI

Opeta w 4 aktach z muzyką Verdi'ego.

Don Carlos, król hiszpański	Nolli
Don Ruy Gomez de Silva, grafd	Curti
Elwira jego narzeczona	de Neval
Ernani, bandyta	de Laspiur
Riccardo, posłaniec królewski	Lomiński
Jago, powiernik Sylwy	Koncowicz
Giovanna	Karge

Jutro: „Szczęście małżeńskie“.

ANTONI HALSKI

Handel żelazny we Lwowie plac Halicki l. 1.

poleca

klódki garniturowe (6 sztuk z kluczem generalnym) po zlr. 3, 4 i 5-50, ocyle do podków nr. 1 i 2, 100 sztuk zlr. 1-15 i 1-35, nożyce do strzyżenia bydła po zlr. 3., zgrzebła i szczotki do koni para ct. 80, zlr. 1. i 1-50, pily lasowe brzuchate po zlr. 3., toporki lasowe do znaczenia drzewa po zlr. 5., janczarki (brzękadła do tańcu) para zlr. 1., szczypce do zapiekania włosów po ct. 25, 30, 35 i 40, maszyny spiritusowe do grzania szczypce po ct. 40, 75, zlr. 1. 1-50. Narzędzia, materiały i okucia do robót pileczkowych, objęte cennikiem świeżo wysłanym z druku na rok 1886/7, 606

Bank rolniczy we Lwowie

Utrzymuje w magazynach swoich i przyjmuje zamówienia na koniczynę czerwoną, białą i szwedzką, tymotkę, groch, owies etc. do zasiewu wiosennego, niemniej pośredniczy w sprzedaży i kupnie płodów rolniczych.

576 1-2

ELASTYCZNE WAŁECZKI

do zaopatrywania okien i drzwi, najlepszy i najtańszy środek do ochrony się od przeciągu

oraz **GIPS i KIT** do okien poleca**JÓZEF HANKE WE LWOWIE**

SKŁAD FARB i HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czarnym psem“ Rynek liczba 33, we własnym domu. L. Telefonu 173.

a6171

PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy. pudelko po 60, 70, ct. i 1-20 zł.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 6014e

Folwark

do wdzierżawienia od 24-go Marca, wraz z młynem i propinacją, 3 kilometrów od kolei, a 7 od Żółtkwi, 45 morgów łąk 26 roli, dom murowany z 5 pokojami, ogród, stajnia, stodoła.

Zgłoszenia do Zarządu dóbr Skwarzawa p. Żółtkiew.

Panom i paniom potrzebującym dyskretnalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 539b

Specjalista lekarz w chorobach płciowych.

Przyjmuje ul. Krakowska 15, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12 do 1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskrecjonalne listy pod pseudonimem „M. Bielał Lwów, ulica Wałowa“ odpowiada bezwzględnie i wysyła lekarstwa sekretnie.

Adres telegramów
Hillich, Lwów**M. HILLICH**Rok założenia
1864**ZAKŁAD OGRODNICZO-HANDLOWY**

we Lwowie, przy ulicy Piekarskiej l. 25.

poleca na sezon zimowy bukiety balowe i koteljonowe z żywych kwiatów po następujących **tanich** cenach.

Bukiety koteljonowe w papierowych manszetach od 15 do 40 ct.

Bukiet koteljonowy z jedną kamelją w papierowym manszecie 50 ct.

Bukiety stołowe w papierowych manszetach lub bez takowych od 1 zł. 50 ct. do 10 złr. i wyżej.

	Papier.	koron.
	manszety	
Bukiet balowy z 2 kameljami	zł. 1-—	zł. 1-50
Bukiet balowy z 3 kameljami	zł. 1.50	zł. 2-50
Bukiet balowy z 5 kameljami	zł. 2-—	zł. 3-50
Bukiet balowy z 7 kameljami	zł. 3-50	zł. 5-—
Bukiet balowy z 10 kameljami	zł. 6-—	zł. 8-50

Wedle życzenia wykonuje także i kosztowniejszy bukiety w atlasowych manszetach bogato ozdobionych lub haftowanych z koronką od 10 złr. do 1-50.

Bukiety wieńce ślubne z mirtem od najtańszych do najwytworniejszych, stosownie do wykonania po bardzo umiarkowanych cenach.

Zamówienia na prowincję, nskutecznią się bezwzględnie; za opakowanie liczą tylko własny wydatek.

Także wieńce okazałe z liści laurowych bez kwiatów od 1 złr. do 15 złr.

z liści laurowych z kwiatami od 2 złr. do 25 złr. i wyżej.

Wieńce z liśćmi palmowemi z kwiatami
Wieńce z samych liści palmowych z kwiatami lub bez takowych od 40 złr. do 120 złr. wyżej.

Wstęgi morowe do wieńców bez druku od 80 ct. 1-59, 2, 3, 4-50, 6, 8, 10, 12 80 ct.

Wstęgi morowe do wieńców z drukowanymi napisami: od zlr. 3, 4, 5, 6 50, 8, 10, 12, 15 złr.

Przeciw kaszlowi i chrypcy

Znana od roku 1874

FABRYKA CUKRÓW

Franciszka C. Staff

ul. Karola Ludwika l. 33 we Lwowie

poleca Szan. P. T. Publiczności

prawdziwe cukierki szlazowe, s

dowe i lodowaty cukier (biały

żółty) własnego wyrobu, spr

dają na wagę pół kilo 40

i na paczki 1, 2, 5, 8 ct.

Podziękowanie.

Dotknięta niewypowiedzianym smutkiem po stracie najdroższego męża, składam gorące podziękowanie wyrazami Bóg zapłać! Przesiębiorstwu pogrzebowemu pp. B. ci Kurkowskich za zajęcie pogrzebem mego męża i dostarczenie bezinteresowne potrzebnych przyborów; dalej Przewielebnemu Duchownym, Panom Przełożonym zmarłego, kolegom i znajomym boszczyka, którzy raczyli odprawić zwłoki na miejsce jego spoczynku,

Aniela Plötzner, wdowa

Tylko **Wina lecznicze** wyrobu
KAROLA MIKOŁASCHA
aptekarza we Lwowie

z pomiędzy wielu innych krajowych i zagranicznych zaszczycone zostały świadectwami uznania ich nadzwyczajnej dobroci i skuteczności przez najpierwsze powagi na polu kliniczno-lekarskim w Wiedniu, w Krakowie, we Lwowie i w Czerniowcach.

Skład tych win leczniczych mianowicie: Wina hiszpańskiego chinowego, chinowo-żelazistego, pepsinowego, peptonowego i rumberbarowego, i napojów dla chorych i rekonwaliscentów, t. j. Koniaku, Malagi, Tokaju, w aptece P. Mikolascha i we wszystkich aptekach znaczniejszych monarchji Austro-węgierskiej. — Wystrzegaj się naśladowań i falszerstw!

559-1-2